

Płonne nadzieje

„Na zdrowiu się nie oszczędza”, czytamy w „Polskim Ładzie” jakże odkrywczą myśl następną. Prawie w każdym demokratycznym państwie, świadomi rangi zdrowia obywatele łożą na jego utrzymanie, podtrzymanie i zabezpieczenie tyle, ile w określonych warunkach mogą, by uzyskać jak największą korzyść zdrowotną i nie popadać w tak zwany dług zdrowotny. Następną zatem myśl „odkrywczą” powinna wybrzmieć: lepiej zapobiegać, niż leczyć. Profilaktyka i kształcenie prozdrowotne nie powinny w tym kontekście budzić emocji takich, jakie wywołuje chociażby indoktrynacja ideologiczna. Umowną kwotę, w postaci zagwarantowanego stosownego bonu z już istniejącym 500 plus, powinno się wydać jedynie na profilaktykę i planowe zabezpieczenie stomatologiczne dzieci i młodzieży. To byłaby istotna inwestycja w przyszłość młodego społeczeństwa/pokolenia, które miałoby szansę odwdzińczyć się zdrowym pełnozębnym europejskim uśmiechem.

Wymuszanie zachowań prozdrowotnych wydaje się być (szczególnie po doświadczeniach z podejściem do szczepień) absolutnie dopuszczalne. Tym bardziej wtedy, kiedy z kasy państwowej wypływa jeden milion złotych na działalność portalu internetowego propagującego postawy antyszczepionkowe. Czy skutki działania portalu zrównoważy loteria popierająca kampanię zachęcającą do szczepień?

Deklaracja wzrostu nakładów do 7 proc. PKB w 2027 r. to zbyt długi okres, by przewyższyć skutki zdewastowanego zdrowia i pokiereszowanego przez pandemię systemu, poza tym nie niesie za sobą zmian w organizacji i zarządzaniu, które to należy podjąć natychmiast. Przedwczesna śmierć blisko stu tysięcy obywateli, świadczy o tym, że nie jesteśmy przygotowani do szybkiej i skutecznej walki z zagrożeniami epidemicznymi. Brak profesjonalnego Głównego Inspektora Sanitarnego, może tylko utwierdzić w tym przekonaniu. Co gorsza, przekonanie to może pogłębić stan kadrowy lekarzy zakaźników. Czy zapis, że nowe środki będą przeznaczane na nowe kadry i nowoczesne terapie, należy czytać jako dezaprobatę dla starych kadr, bo nie leczyły nowocześnie? Jeśli tak jest, to wchodzimy w wyraźny konflikt z Kodeksem Etyki Lekarskiej, który nakazuje lekarzowi, by działał zgodnie z najwyższymi wymogami aktualnej wiedzy medycznej. Do sprawy powinna się odnieść Naczelna Rada Lekarska. Starsze wiekiem kadry zawodów medycznych powinny mieć możliwości przekazania doświadczeń kadrom młodszym, wraz z objętymi opieką i leczeniem pacjentami. Niespersonalizowana opieka medyczna jest nieporozumieniem, co potwierdzi każdy zapytany pacjent. To, że zmiany powinien spowodować pieniądz, a konkretnie jego przepływy, jest tak oczywiste, że zostaje w tym miejscu przywołane tylko z przyczyn porządkowych.

Granie podziałami na starych i młodych oraz przepływami pieniądza stało się przyczyną degrengolady i upadku nie jednej formacji politycznej, związkowej czy korporacyjnej. Warto to mieć na uwadze przy okazji oceny współpracy ładzących z ładzonymi. Warto zauważyć, że budowanie szeroko pojętego ładu w świecie będzie trwało tak długo, jak ludzkość niszcząca swoje środowisko. W tym środowisku stołki to tylko mało znaczące meble, na których siedlisku można się zapisać lepszą bądź gorszą oceną dla zasiadającego. Ostatnio protestujące pielęgniarki napisały na stołku ministra zdrowia, że jest on najgorszym ministrem zdrowia, jakiego pamiętają.

Jest w tej ocenie coś na rzeczy, skoro ekonomista nie zauważa nierealnej wyceny świadczeń zdrowotnych, które powodują nierealne zadłużenia, a przyczyną tego ma być niewłaściwe zarządzanie. Lekarstwem ma być powierzenie zarządzania certyfikowanym menedżerom i wyłączenie lekarzy z procesu zarządzania. Realna wycena świadczeń jest o tyle możliwa, że można jej dokonać korzystając z aktualnego cennika obowiązującego w Europie, posługując się aktualnym kursem walut. Wszelkie próby wyłączenia lekarzy z procesów decyzyjnych na każdym szczeblu organizacji i zarządzania ochroną zdrowia mogą spowodować dramatyczne i nieprzewidywalne skutki dla Zdrowia Publicznego. Mnożenie funduszy i agencji, przy istniejących już możliwościach to pączkowanie nowych bytów dla zapewnienia synekur. Trudno się w tym doszukać jakiegokolwiek ładu.

Stare doświadczone przez życie i pracę kadry medyczne nie mogą ufać, że będzie powodzenie w działaniach doświadczonych i certyfikowanych menedżerów bez wsparcia korporacji lekarskiej. Właśnie w tych kadrach nadzieja na przeciwdziałanie diabolicznym pomysłom. Ochrona zdrowia funkcjonuje w ładzie w krajach, w których działają silne organizacje i stowarzyszenia lekarskie. Nie jest to odkrycie wakacyjne, chociaż do sprawdzenia, przy okazji okazywania covidowego paszportu. Wzmacniając siłę korporacji, urealniamy nadzieję.

Fabian Obzejta

Panaceum 7-8/2021